

Im Glas – – we wnętrzu kieliszka

Efekty wizualne w zdobieniu¹ szkła w latach 1918–1928
na przykładzie szkieł śląskich z tego okresu

MGR OLGA NACHYŁA

SIEĆ BADAWCZA ŁUKASIEWICZ – INSTYTUT CERAMIKI I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH,
ODDZIAŁ CERAMIKI I BETONÓW W WARSZAWIE, REDAKCJA „SZKŁO I CERAMIKA”

*Oto jest fiolet – drzewa cień idący żwirem, fiolet łączący miłość czerwieni z szafirem. –
Tam brzoź różowa kora i zieleń wesola, a w jej ruchliwej sukni nieb błękitne koła.
A we mnie biało, biało, cicho, jednostajnie – bo noszę w sobie wszystkich barw skupioną tajemnię. –
O jakże się w białości mojej bieli męczę – chcę barwą być – a któż mnie rozbije na tęczę?**

1. WPROWADZENIE

II połowa XIX i początek XX w.: Polska była podzielona między zaborców, ale sytuacja trwała od lat, więc społeczeństwo z jednej strony wypracowało już pewien rodzaj stabilizacji, z drugiej czuć było buzujące coraz silniej emocje wynikające z potrzeby autonomii, niezależności i niepodległości. Jednocześnie był to okres wzmoczonej urbanizacji, znacznego rozwoju przemysłowego i rodzących się – nieznanych dotąd (lub też nie odgrywających większej roli) w Polsce klas – robotniczej, inteligencji i burżuazji, które weszły pomiędzy szlachtę i chłopstwo, sprawiając, że dotychczas obowiązująca hierarchia zmieniła swój środek ciężkości. Zmiany te miały swój wydźwięk nie tylko w stosunkach społecznych, ale z przyczyn oczywistych – i jest to rodzaj zamkniętego koła – znalazły swój wyraz w gospodarce, sztuce i życiu codziennym. Pomimo niestabilności i represji w różnym stopniu odczuwalnych i wykorzystywanych na terenie poszczególnych zaborów w domach szlacheckich, a z biegiem czasu również należących do nowopowstałej burżuazji, tętniło życie, także towarzyskie. Uczty, bale, bankiety nadal miały swoje znaczenie, czasem będąc przykrywką do spotkań i dyskusji politycznych.

2. EWOLUCJA SERWISÓW I ZASTAW STOŁOWYCH

Dworskie, szlacheckie i inteligentkie stoły wyglądały coraz bardziej wystawnie i bogato, co z pewnością było zasługą nie tylko misternie dekorowanych potraw, ale przede wszystkim serwisów i zastaw. Wielkie, złożone z wielu elementów komplety pojawiły się pod koniec 1. połowy XIX w. Choć szkło i porcelana zawsze stanowiły wyznacznik statusu, to jednolita, wieloczęściowa zastawa stołowa, często wykonywana lub dekorowana na specjalne zamówienie sprawiała, że ego gospodarza rosło jeszcze bardziej, a szacunek (oraz zazdrość) wśród zaproszonych gości wprost proporcjonalnie do niego.

Ewolucja zastaw postępowała dość szybko z wielu powodów: jednym z nich były nowe trendy, innym rozwój technologii, trzecim z kolei konieczność dostosowania zastawy do możliwości finansowych różnych klas społecznych. Na przykrytych obrusami stołach

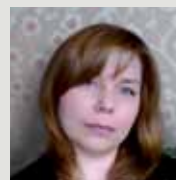
SŁOWA KLUCZOWE

szkło historyczne, zdobienie szkła, huta Josephine, remer, szkła śląskie, efekty wizualne w zdobieniu szkła

KEYWORDS

historical glass, glass ornament, Josephine glassworks, roemer, Silesian glasses, visual effects in glass decoration

mgr Olga Nachyła



Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2017 r. sekretarz redakcji czasopisma „Szkło i Ceramika” i pracownica Sieci Badawczej ŁUKASIEWICZ – Instytut Ceramiki i Materiałów Budowlanych, Oddział Ceramiki i Betonów w Warszawie. Zafascynowana szkłem historycznym, technikami i technologiami jego wytwarzania, zdobienia i łączenia z innymi materiałami.

e-mail: olga.nachyla@gmail.com

STRESZCZENIE

W literaturze dotyczącej szkieł historycznych bardzo rzadko można natknąć się na opisy zdobień zawierające informacje wraz ze słownictwem technicznym i technologicznym. Zwykle opisany jest kształt, stan ogólny i wygląd eksponatu, z którym autor ma do czynienia. Sporadycznie trafiają się informacje technologiczne dotyczące receptur mas szklanych czy techniki wykonania. Niniejszy artykuł przedstawia i kładzie nacisk na elementy i efekty zazwyczaj pomijane w literaturze przedmiotu: opis techniczny zdobienia oraz efekty wizualne otrzymane dzięki niemu w specyficznym spojrzeniu – nie jak zazwyczaj z boku, lecz do wewnątrz każdego z wybranych remerów. Autorka wybrała dziewięć kolorowych kieliszków do wina z międzywojennej produkcji Huty Josephine, jako jednej z ciekawszych i z lepiej udokumentowaną produkcją z tego okresu. Zestaw ten prezentuje różne formy samych remerów, dostosowane do formy zdobienia, a w jednym przypadku również wpływ koloru szkła na efekt zdobniczy.

SUMMARY

Im Glas – inside the glass
Visual effects in glass decoration in the years 1918–1928 as demonstrated by the Silesian glass from that period

In the literature on historic glass it is very rare to encounter a description of ornaments containing detailed information, as well as technical and technological vocabulary. Usually, we have a description of shape, overall condition and appearance of the exhibit the author is dealing with. On rare occasions, we may stumble upon technological information on glass mass recipe or a technique of manufacture. This article presents and stresses components and effects usually omitted in the literature in question: technical description of decorations and visual effects obtained as a result of a specific point of view, not a side view as typically presented, but an inside view of each selected roemer. The author has chosen nine colored wine glasses from the inter-war period produced in Silesian glassworks Josephine, as one of a more interesting and better documented product of that period. The set present various forms of roemers, ornaments matching forms, and in one case also the effect of the glass color on the decorative result.

1. Zgodnie z technologią produkcji szkła pod nazwą „zdobienie” rozumie się wszystkie zabiegi dokonywane na szkłe, zarówno „na gorąco”, jak i „na zimno”, mające na celu udoskonalenie i udekorowanie pierwotnie przygotowanego szklanego przedmiotu. Na potrzeby niniejszego artykułu należy uściślić, że będzie w nim mowa jedynie o szklach zdobionych przez hutnicze powlekanie szkłem barwnym oraz rzeźbienia szlifierskie i kuglerskie.

2. Pawlikowska-Jasnorzewska M., *Barwy*



Rys. 1. Przekąska, pochodzący ze zbiorów polskich obraz autorstwa Pietera Claesza, zrabowany w czasie II wojny światowej (nie odzyskany), źródło: wikipedia.org, domena publiczna [dostęp: 06.06.2019].

pojawiały się naczynia srebrne, platerowane, porcelanowe i szklane, tworząc zarówno zwarte komplety z jednego materiału, jak i komponowane zestawy. Elementy szklane zwykle związane były z serwowaniem napojów i deserów, jednak w miarę pojawiania się kolejnych możliwości wytwórczych występowały również naczynia przeznaczone do innych części posiłków. Skład szklanych zastaw stołowych był do pewnego stopnia ustabilizowany: dzbany na wodę, mniejsze karafki na wina, szklanki na piwo i mniejsze na wodę, pucharki na wina stołowe – Bordeaux, Maderę czy Tokaj, na wina deserowe, musujące i szampany (czarki lub flety). Na stołach gościły również małej pojemności, lecz na wysokich smukłych trzonach, kieliszki do likierów, naczynia na lody, zestawy do ponczu oraz remery na niskich trzonostopach, przeznaczone do picia białych win reńskich. Zastawy rozrastały się o naczynia na kompoty (bola z pokrywą), patery na żele (*crémiers*), patery na stopie na cukry, płaskie *tazza* na biszkopty, kosze na owoce, naczynia do lodu oraz małe i większe talerze deserowe. Uzupełnieniem były karafki na ocet i olej, solniczki, pieprzniczki, musztardniczki, kieliszki do jajek, naczynia na masło, sery, dzbanuszki na śmietanę, a nawet kosze na chleb i misy na sałaty oraz niezbędne naczynia do płukania ust i podstawki (tzw. *koziółki*) pod sztucce. W związku z tym, że zastawa zajmowała już i tak wiele miejsca na stole, jej część dekoracyjna często była dowodem niezwykłego kunsztu i pomysłowości projektantów i wykonawców. Na przykład etażery na owoce, czy wazy bywały wielopoziomowe i wyposażone dodatkowo w tuleje na świece. [1] Technolodzy w hutach opracowywali coraz to nowe kolory, hutnicy kolejne metody łączenia szkła... Dzięki technice powlekania (żarg. obciążania) jednego szkła innym, powstawały przepiękne kieliszki o czarach ze szkła dwuwarstwowego, w których szlifowanie urosło do rangi sztuki. Najlepsi szlifierze szkła byli niezwykle poszukiwani i cenni. Ze zwykłego, zdawałoby się, kieliszka lub szklanki potrafili uczynić prawdziwe dzieło.

3. METAMORFOZA REMERA

Różnorodność napojów wygenerowała konieczność produkcji kolejnych wzorów kieliszków i szklaneczek, nieraz bardzo pomysłowych i fantazyjnych, często służących jedynie wznoszeniu toastów

w określonej grupie towarzyskiej oraz pamiątkowych. Niezwykle popularne remery, czyli kieliszki do wina reńskiego, przeszły w tym czasie niesamowitą przemianę. Jeszcze w XVIII w. ustalił się ich kształt w formie niewielkiego kieliszka z pękatą czarą i pustą wewnątrz, stabilną, nieco przypominającą trąbkę, trzonostopą. Kieliszki te formowane były z dwóch porcji szkła, a ich zdobienia w tamtym czasie ograniczały się do niewielkich zmian w trzonostopie (np. tzw. malinki i owijki), bez większej ingerencji w czarę. W 1873 r. jako nowość na Wystawie Światowej w Wiedniu pokazano remery z czarami opracowanymi szlifiersko. Nieco wyższa trzonostopa i dekorowana czara zrobiły furorę, a zastawy stołowe znów się powiększyły. Płomienie świec, migocące w rytowanym szkłe i przechodzące przez klarowne trunki, sprawiały niesamowite wrażenie. Rosła popularność bezbarwnego szkła rytowanego, żargonowo zwanego krysztalowym³, malowanego emaliami i złoconego.

Po Wystawie Światowej w Paryżu w 1900 r. publiczność zaczęła powoli odwracać się od nurtu secesji. Aczkolwiek trzeba przyznać, że jej siła była na tyle wielka, że secesyjne znaki i elementy spotykamy również w kolejnych dekadach. Po zachwytach szkłem krysztalowym powoli przychodzi czas fascynacji bezbarwnym, masywniejszym i cięższym szkłem ołowiowym⁴. Te jego specyficzne cechy sprawiają, że szlifierze i rytownicy mogą pozwolić sobie na o wiele więcej niż do tej pory. Szklanice, remery, kielichy i puchary z grubego, „miękkiego” szkła to doskonały materiał do wykonywania bogatych, głęboko ciętych szlifów, w tym klasycznej, pięknej i niezwykle efektownej gwiazdy brylantowej (opracowanej jeszcze w połowie XIX w.) [2] i jej podobnych geometrycznych dekoracji. Doskonała klarowność i przejrzystość tego szkła oraz jego pryzmatyczne właściwości sprawiły, że zachwycono się nim.

Na przełomie XIX i XX w. ewolucja dosięgnęła formy klasycznego remera, który co prawda zachował jeszcze przez pewien czas specyficzny kragły i pękaty kształt czary, ale jego tradycyjnie pusta w środku, trąbkowata trzonostopa wydłużyła się i zwężyła, osiągając wkrótce postać długiej, cienkiej, prętowej i smukłej kolumny. Remery, które do tej pory były wyrabiane z dwóch porcji masy szklanej, teraz składają się z trzech części: czary, trzonu i stopy kształtowanych osobno, a spajanych ze sobą hutniczo „na gorąco”. Dzięki temu i wymyślnym opracowaniom szlifierskim miejsca łączenia są niewidoczne. Szlifowane czara, trzon i stopa – wszystko dopracowane. Pod koniec drugiej i w trzeciej dekadzie XX w. powrócił i nasilił się trend na szkło powlekane, zatem na stołach wybuchła feeria barw i zagościły dekoracje zupełnie nowej jakości. Moda ta zderzyła się z obowiązującym nurtem na bezbarwne krysztalowe szkło ołowiowe, bogato kuglersko dekorowane. To moment, w którym w hutach i szlifierniach zaczyna się prawdziwy wyścig, ale i zabawa nie tylko kolo-rem, ale również formą i efektownym zdobieniem. Pracownicy przygotowujące, geometryczne szlify kuglerskie sprawiają, że nowe remery zachwycają nie tylko wtedy, gdy patrzy się na nie z boku... największą niespodzianką są efekty widoczne wewnątrz.

4. SZLIFIERZ, KUGLER, GRAWER

Zdobnictwo szkła ma tradycję równie długą, co samo szkło. W albumach i opracowaniach muzealnych bardzo rzadko, jeśli w ogóle, spotykamy dokładny, techniczny opis dekoracji szkła i ich charakterystykę. Teksty popularne, naukowe, lecz również techniczne, dotyczące tego aspektu szklarskiej branży wymieniają trzy specjalistyczne zawody: grawera, szlifierza oraz kuglera.

Grawer zwykle nie przysparza czytelnikowi problemu, jeśli idzie o specyfikę jego pracy i warsztat. Jest tak najpewniej dlatego, że jest zawodem spotykanym współcześnie, choć materiały, w których najczęściej specjalizują się dzisiejsi rzemieślnicy, to głównie metale oraz kamienie szlachetne i półszlachetne, zaś pracownie i warsztaty związane są z branżą jubilerską lub zegarmistrzowską.

3. Szkło krysztalowe występowało w dwóch odmianach: potasowo-sodowo-wapniowo-krzemianowe, oraz tzw. lekki krysztal ołowiowy, tj. szkło potasowo-ołowiowo-krzemianowe o zawartości ołowiu (PbO) 15–20%.

4. Chodzi o szkło krysztalowe ołowiowe wysokowartościowe, tj. potasowo-ołowiowo-krzemianowe, zwane również ciężkim krysztalem ołowiowym. Zawartość tlenku ołowiu (PbO) wahała się między 30% a 35%.

Szlifierz również bywa dość oczywisty, z podobnych przyczyn jak grawer, choć nie jest już tak popularny. Jednak kugler...?

Praca szlifierza i kuglera były do pewnego stopnia podobne, a tym co je od siebie odróżniało była głębokość wejścia tarczami w szkło. Zdobienia szlifierskie polegają na zdzieraniu kantowym wierzchniej warstwy szkła na tarczy poziomej. To tzw. szlifowanie grani, czyli płaskich powierzchni szkła. Rzeźbienie kuglerskie natomiast oznacza znacznie głębszą ingerencję w materiał, często nawet kilkumilimetrową. To na kuglerskim warsztacie z tarczą pionową powstawały bogate, wgłębne i wypukłe szlify, które możemy podziwiać na szkłe kryształowym. Stąd również według współczesnego słownika j. polskiego „kugler” to osoba rzeźbiąca kryształy.

Warto dodać, że zawody szlifierza, kuglera, czy grawera wymagały wielu lat wyteżonej nauki, specyficznych predyspozycji i niemałego talentu. Zgodnie z nastającymi i mijającymi modami w produkcji szkła, miały czasy prosperity, ale nie zawsze były zawodami wysoko opłacanymi. Pod koniec XIX w., gdy na arenę wkroczyły szkła malowane, zarobki szlifierzy, kuglerów i grawerów znacznie spadły. Mimo, że szkło ołowiowe wręcz wymagało obróbki tego rodzaju, to jednak wtedy właśnie malowanie i złocenie szkła stało się zajęciem o wiele lepiej opłacanym, a szkła z takimi dekoracjami były wyjątkowymi rarytasami. Ręczne malatury, chociażby w formie umiejętnego wyzłocenia brzegów i poszczególnych elementów miały niebagatelny wpływ na ostateczną cenę, co było z pewnością pierwszym z powodów zepchnięcia „zdobników” z piedestału. Drugim mogły być znacznie rozszerzone możliwości dekoracyjne, a trzecim – czas oczekiwania na zamówiony przedmiot, który w przypadku dekoracji malowanej mógł być krótszy, również o czas dostarczenia przedmiotu z odległej zazwyczaj rzeźbiarni.

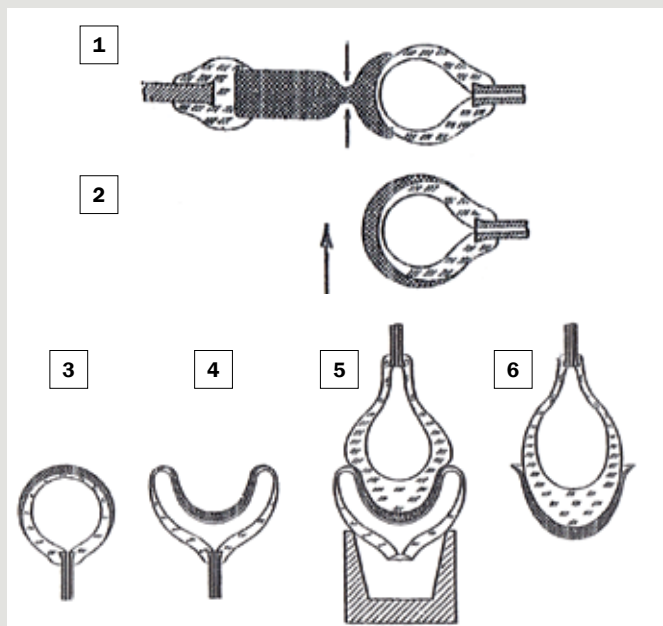
W niniejszym artykule skupię się na dekoracjach kuglerskich wykonanych na kieliszkach w typie remerów. Wszystkie przedstawione szkła pochodzą z Huty Josephine i zostały wykonane w latach 1918–1928. Czary wydmuchano w technice tzw. podwójnego lejka (rys. 2).

Warsztaty kuglerskie z tego okresu miały konstrukcję metalową i napęd pośredni z transmisji koła wodnego lub maszyny parowej. W „Poradniku zdobnika wyrobów szklanych”, wydanym w 1988 r. przez Centralny Związek Rzemiosła, w rozdziale dotyczącym klasyfikacji zdołbni znajdziemy pięć głównych rodzajów żłobin: klinowe przyrządcze (najpopularniejsze), obłe owalne, płaskie, skośne i najrzadziej spotykane – wklęsło-wypukłe. Ta klasyfikacja nie zmieniła się i jest nadal aktualna. Kombinacje i wariacje czterech pierwszych rodzajów dawały w zasadzie nieograniczone pole do popisu wprawnemu kuglerowi, czego przykładem i dowodem może być stwierdzenie, że „(...) Szlif głęboki jest w swej istocie prosty. Przebiegające równoległe lub krzyżujące się żłobiny klinowe są elementami, z których zbudowane są wszystkie wzory. Statyczność takiego zdobienia szkła kompensowana jest przez odbicia wychodzącego i prześwitującego światła. One odbierają zdobieniu jego surowość, zastępując ją – w regularnych powtórzeniach – żywym, fantastycznym ruchem.” [4]

5. IM GLAS

5.1. REMER ZIELONY

Szkło dwuwarstwowe, bezbarwno-zielone. Wysokość całkowita: 19,6 cm. Projekt: Siegfried Haertel. Czara krągła, kulista, trzon w formie tralki, pełny, sześciofasetowy, na krawędziach faset ząbki. Stopa kulista, płaska, od spodu dekorowana trzydziestoma sześcioma,

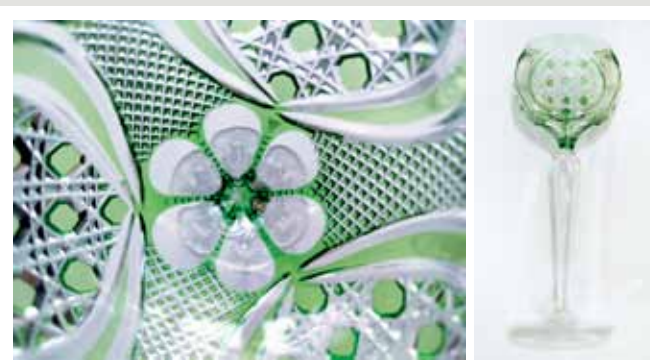


Rys. 2. Schemat wytwarzania szkieł barwnych techniką podwójnego lejka: 1 – przypojenie do spodu pogrubionej bańki ze szkła bezbarwnego, końca wałka barwnego, 2 – odciecenie, ogrzanie i otoczenie barwką w kształtowniku, 3 – ogranie dna bańki, 4 – wypuszczenie powietrza przez puszczel i wytworzenie podwójnego lejka z barwką we wklęsłym dnie, 5 – odrącenie lejka i wydmuchanie do jego wnętrza bańki z bezbarwnego szkła, 6 – usunięcie dolnej części lejka, podgrzanie trzywarstwowego szkła i wydmuchanie odpowiedniego przedmiotu⁵. [5]

idealnie zbieżnymi w centrum, szlifami w formie gwiazdy o ramionach zebranych w sześć równych „wiązek”.

Na czarze geometryczna dekoracja, dzieląca ją na trzy części, wyznaczona przez zbiegające się górą i dołem podwójne półkoliste żłobiny klinowe, wypełnione siatką ośmiograną brylantową. Wyjątkowo delikatne, dobrze wypolerowane przejście pomiędzy żłobinami półkolistymi z utrzymaniem warstwy zielonej. Pomiedzy polami z brylantową ośmiograną, siedmiolistne palmy na podstawie z siatki rombowej ostrostupowej.

Przejście między czarą a trzonem wyszlifowano w sześć symetrycznych łezek, oddzielonych od siebie wąskimi paskami zielonego szkła. Przedłużenie środka każdej łezki pokrywa się z krawędzią między fasetami trzonu, ta zaś z najdłuższymi ramionami gwiazdy na stopie. Patrząc do wnętrza, brzeg czary tworzy obramowanie dla niezwyklego obrazu tworzonego zbieżnością elementów dekoracji zewnętrznej. Wzrok obejmuje (w przypadku czary kulistej, pękatej) głównie dolną część dekoracji i skupia się na centrum. Zdarci i wyszlifowanie fragmentu przejścia pomiędzy czarą a trzonem powoduje pojawienie się najbardziej niezwykłego efektu, czyli „kumulacji” barwy i formy kwiatu. Dzięki temu kolorowa warstwa szkła z czarą



5. Technika podwójnego lejka była masowo stosowana w hutach szkła od ok. 1830 r. do ok. 1960 r. do wyrobu bezbarwno-barwnych naczyń typu: wazon, misy, karafki, korki, talerze, szklanki oraz czary kielichów. Rozszerzony opis techniki zamieszczono w książce pt. *Szkła barwne*, Nowotny W., Warszawa 1969, str. 201.

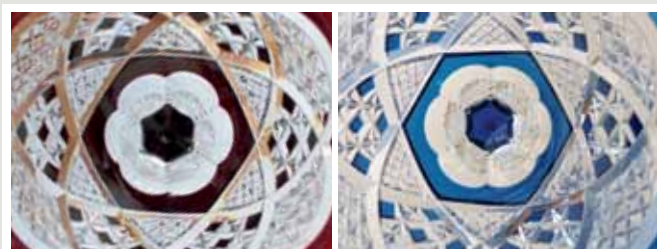
tworzy rodzaj negatywu, podkreślając wizualne zwielokrotnienie i rozdzielanie dekoracji widocznej na stopie.

W przypadku zielonego remera, fasetowane łezki i prosty, pełny trzon sprawiają, że możemy zobaczyć sześciopłatkowy kwiat z promieniami na płatkach. Zieleń zewnętrznej warstwy podkreśla dodatkowo skojarzenie floralne.

5.2. REMER RUBINOWY

Szkoło dwuwarstwowe, bezbarwno-rubinowe, u nasady trzonu prawie czarne. Wysokość całkowita: 20,8 cm. Projekt: Siegfried Haertel. Czara dzwonkowata, trzon tralkowy, prosty, pełny, sześciofasetowy. Poniżej czary wyszlifowany uskok. Krawędzie faset wyszlifowane w mniejsze i większe ząbki i łezki. Stopa rzeźbiona obwodowo w zęby graniasto-łukowe⁶, których obłe elementy odpowiadają dwunastu poprzeczanym ramionom umieszczonej na spodzie gwiazdy z brylantem. W środku znajduje się rozeta. Zachowana została symetria oraz dość popularne i spektakularne połączenie dwóch zdobień: gwiazdy z brylantem i gwiazdy przecinanej.

Na czarze dekoracja: rodzaj skomplikowanej przeplatanki ograniczonej górą i dołem głębokim żłobieniem klinowym. Najgłębsze żłobiny tworzą dwie łagodne sinusoidy, przecinające się wzajemnie w regularnych odstępach. Dzielią czarę na sześć równych i symetrycznych części. W każdej części mamy siatkę kwadratową płaską, gładką, z pozostawionymi polami rubinowej warstwy szkła, oraz siatkę kwadratową piramidalną, bezbarwną (cała warstwa szkła rubinowego została zdarta). Podstawa czary fasetowana jest w sześć symetrycznych łezek, nie rozdzielonych kolorem, a ich krawędzie wyszlifowane są w drobne ząbki. Ponieważ krawędź wylewu rozchylona jest delikatnie na zewnątrz, patrząc do środka widzimy czarę



6. Zęby graniasto-łukowe to dekoracja obwodowa w postaci zazwyczaj dwóch szpiczastych ząbków pomiędzy obłymi zębami o łukowatych zakończeniach.

7. Głęboka, wiśniowa czerwień tego szkła dochodząca w grubszych warstwach do odcieni czerni pochodzi od dodatku związków miedzi. W szkłem historycznym natrafic można jeszcze na rubin złoty, który swój kolor i złoty poblask zawdzięcza dodatkowo dwukaratowego złota. Jest to jednak inny odcień, bardziej w kierunku ciemnego różu i purpury, i nawet w grubszych warstwach zachowuje większą przezroczystość.

8. Niniejsza uwaga nie jest zarzutem w stosunku do umiejętności rzemieślnika. Zdobienie szkła było i jest sztuką niezwykle trudną. Stykając się ze szkłem historycznym jego znawcy doceniają pieczołowitość wykonania a wszelkie odstępstwa, nierówności, czy niespójności w samym szkłem, jak i zdobieniach pochytywane są jedynie za niezbity dowód i potwierdzenie całkowicie ręcznego wykonania starymi, nieraz zapomnianymi już technikami, za pomocą urządzeń i narzędzi dziś już nieużywanych.

w całej okazałości jej zdobień. Rubinowy wylew stanowi obramowanie, a dekoracja sprawia wrażenie sześciopłatkowego geometrycznego kwiatu, którego dno stanowi niemal czarny sześciokąt okalający przezroczyste płatki i prawie czarne „serce”. Przez bezbarwne, gładkie szkło płatków wyszlifowanych na spodzie czary, można zobaczyć zwielokrotnienie dekoracji stopy, co daje dodatkową głębię i efekt. Czara jest wykonana w technice powlekania szkła bezbarwnego cienką warstwą rubinu miedziowego⁷, jednak patrząc uważnie na brzeg wylewu odnosi się wrażenie, że cieniutka warstwa szkła bezbarwnego znajduje się tu na zewnątrz, a nie w środku. Jest to jednak ewidentne złudzenie optyczne wywołane odbiciem światła.

Opisany remer trafił do autorki w dwóch odsłonach szkła barwnego i choć zdecydowałam się opisać rubinowy, to zestawienie zdjęć z remerem w kolorze błękitnym może uświadomić czytelnikowi jak wielkie różnice w odbiorze takiej samej dekoracji może to spowodować.

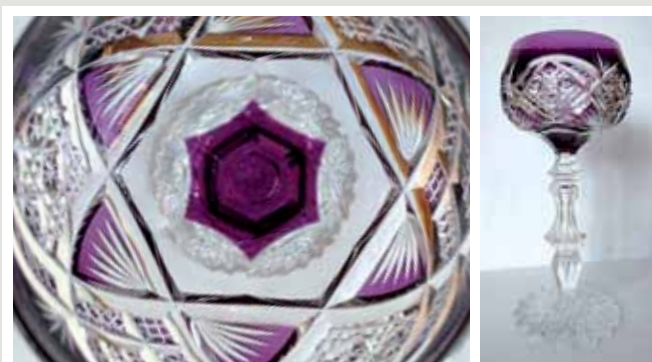
5.3. REMER FIOLETOWY

Czara dwuwarstwowa, bezbarwno-fioletowa. Wysokość całkowita: 18,5 cm. Projekt: Siegfried Haertel. Trzon wyjątkowy: tralka z pęcherzami powietrza, stopa rzeźbiona w zęby na obwodzie, od spodu dekoracja w postaci połączenia szesnastoramienną gwiazdy z brylantem z ośmioramienną gwiazdą przecinaną (środek). Symetria faset pod czarą nieco zaburzona, widać niewielkie niedociągnięcia warsztatowe kuglera⁸.

Trzon jest prawdziwym majstersztykiem! Jego środkowa część to piękna, fasetowana tralka, zupełnie pusta wewnątrz, w dolnej części odwrócona, z łezkowatym pęcherzem powietrza wewnątrz. Trzon jest wyraźnie podzielony, sześciofasetowy. W środkowej części krawędzie faset są drobno ząbkowane.

Czara krągła, wylew prosty. Patrząc z góry, krawędź wylewu okalona jest fragmentem zewnętrznej ścianki, dzięki czemu jest to jedyny w tym zestawieniu przypadek, w którym można zobaczyć profile rytowania górnej części żłobień.

Żłobienia łukowate, biegną dwutorowo i przecinają się w regularnych odstępach. Tworzą trzy duże, czworoboczne strefy wypełnione siatką ośmiograną brylantową, gdzie oko siatki zostało dodatkowo przecięte. W mniejszych przestrzeniach pomiędzy łukami wyrzeźbiona jest drobniejsza siatka rombowa. Nad przecięciem łuków wyżłobiono pięciolistne palmy, których liście schodzą się w najniższym punkcie. Ten sam motyw, ale obrócony o 90°, został użyty w dolnej części, uzupełniając przecięcia żłobin. Dolna część czary fasetowana jest w sześć płatków. Żłobienie na ściankach sprawia, że od środka widzimy pseudokokardy obejmujące wyraźny sześciobok z tyłomaż geometrycznymi płatkami. W środku fioletowy, przezroczysty element, przez który widać powietrzny pęcherz we wnętrzu trzonu. Potwierdza to niezwykle czystość i klarowność szkła. Fasetowanie podstawy czary zwielokrotnia dekorację na stopie, zaś pęcherz powietrza daje wrażenie trójwymiarowego liliowego oka w samym



środku dna kieliszka. Wydaje się, że patrząc w głąb o wiele lepiej widać drobne elementy siatek, pozostawione odrobiny warstwy fioleto, a załamania i odbicia światła w krawędziach żłobin podnoszą wyrazistość dekoracji. Myślę, że ten efekt można podziwiać wyłącznie zajrzawszy do wewnątrz.

5.4. SMUKŁY REMER BRZOSKWINIOWY

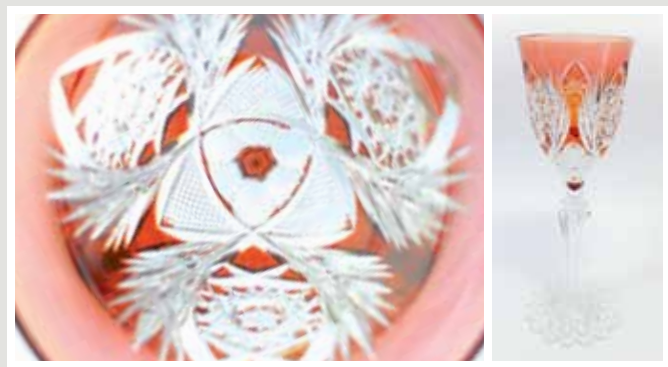
Szkoło dwuwarstwowe, bezbarwno-różowe na czarze. Trzon tralkowy, sześćofasetowy z łezkowatym pęcherzem w górnej części. Wysokość całkowita: 21,0 cm. Projekt: Alexander Pfohl (?). Stopa rzeźbiona w szesnastacie zębów łukowatych oraz od spodu w skomplikowane połączenie szesnastoramienną gwiazdy z brylantem, wewnątrz której umieszczono dwunastoramienną gwiazdę z brylantem z dwunastoramienną gwiazdą przecinaną w środku. Krawędzie faset trzonu ząbkowane. Czara dzwonkowata, wysoka i smukła z krawędzią delikatnie wywinętą na zewnątrz⁹.

Zdobienie podzielone na trzy pola, przy czym centrum pojedynczej części przypada na środek fasety, nie zaś jak zwykle na jej krawędź. Użyto trzech głębszych żłobień łukowatych, tzw. księżycowych, pociągniętych przez prawie całą wysokość czary. Przecinają się one w jej dolnej części, w centralnej zaś tworzą kształt oka lub migdała schodząc się ostro górą i dołem. Wewnątrz każdej tak utworzonej strefy wyszlifowana jest szesnastoramienna gwiazda z brylantem, a w jej środku mała ośmioramienna gwiazda przecinana. Górą i dołem gwiazdę ograniczają krzyżujące się głębokie szlify proste. Po bokach dekoracja palmowa dziesięciolistna, której najniższe liście schodzą się tworząc trójkątne pole wypełnione siatką rombów ostrosłupową.

W dolnej części czary i górnej części trzonu dwa łezkowane pęcherze powietrza obrócone do siebie obłymi końcami.

Dzięki wywinętej na zewnątrz krawędzi, patrząc z góry widać całe zdobienie czary. Nieco zaskakujący trójpodział czary nabiera sensu, gdy weźmiemy pod uwagę jej smukłość i długość. Może się wydawać, że stopa o znacząco większym promieniu zaburza proporcje tego remera, ale przy tej wysokości (21 cm) i smukłości, okazuje się być bardzo sensownym wyborem dla zachowania stabilności.

Wewnątrz kieliszka ukazują się trzy palmowe bukiety i geometryczna siatka na dole, co przywodzi na myśl Platona¹⁰. Choć dno czary jest właściwie całkowicie pozbawione warstwy koloru,



9. Naczynia o podobnych zdobieniach i kształtach można znaleźć w monografii dr Stefani Żelasko, pt. *Huta Josephine Secesja – Art déco – Modernizm 1900–1950* na str. 203 (paterka z identycznym zdobieniem stopy) oraz 209, 210, 215 (nawiązania do kształtu czary i ogólnej formy naczynia) i 271 (kolumna I, wers 2, forma 2/46, szlif 877). Wzór z 1923 r.

10. Według Platona trójkąty to najprostsze elementy, z których zbudowany jest Kosmos. Są idealną, nieskomplikowaną figurą geometryczną, czyli płaszczyzną ograniczoną najmniejszą liczbą linii prostych.

11. Naczynia o podobnych zdobieniach i kształtach [w:] Żelasko S., *Huta Josephine Secesja – Art déco – Modernizm 1900–1950*, str. 203 (paterka z identycznym zdobieniem stopy), 271 (kolumna II, wers 3, forma 941 – trzon). Projekt z 1923 r., prawdopodobnie A. Pfohl.

to jednak odbicia w dolnych żłobieniach dają wrażenie barwnego obramowania miejsca fasetowania podstawy. Czara jest głęboka, dno jest ok. 1 cm poniżej krawędzi najniższej położonej zdobiny, dlatego patrzenie w środek przypomina patrzenie w lunetę. W żadnym innym remerze stopa nie była tak daleko! Mimo pewnej asymetrii faset z dołu czary, widoczne zdobienia stopy są identyczne w każdej z nich. Nasycenie barwy w dolnych partiach przechodzi z różowego i łososiowego w miodowy, aż do bursztynowego.

5.5. REMER RÓŻOWY O KWIATOWEJ STOPIE

Szkoło dwuwarstwowe, bezbarwno-różowe (rubinu złotego). Wysokość całkowita: 19,0 cm. Projekt: Alexander Pfohl (?). Czara w formie dzwonka z krawędzią wylewu lekko wywinętą na zewnątrz. Trzon tralkopodobny, podzielony na trzy części, z dużym pęcherzem powietrza wypełniającym go w całości. Stopa rzeźbiona obwodowo w zęby łukowate, na spodzie bogata dekoracja z kombinacji sześciu liści w dwóch rodzajach zdobień¹¹. Zdobienie czary jest geometryczne. Środkowy pas czary podzielony jest na części sześcioma żłobieniami łukowymi zachodzącymi na siebie, dzięki czemu utworzone zostały 3 pola, z których dwa łezkowane pozostawiono gładkie, bez dekoracji, środkowe zaś zawiera siatkę ośmiogranek brylantową. Tuż pod brzegiem wylewu obiegające zdobienie złożone z dwóch falistych żłobień prostych, klinowych przecinających się symetrycznie, których oka wypełniono siatką rombów.

Dzięki krawędzi wylewu wywinętej lekko na zewnątrz, spojrzawszy z góry możemy podziwiać całość zdobienia układającego się w skomplikowany, piękny kwiat. Dość duża powierzchnia pozostawionego różowego szkła sprawia, że wnętrze remera przywodzi na myśl różę z jej wywijającymi się płatkami. Dolna część czary jest zeszlifowana w sześć faset – płatków, rozdzielonych kolorem. Krawędzie faset ozdobiono ząbkowaniem. Trzon jest wspaniałym przykładem umiejętności zarówno hutnika, jak i kuglera. Całe jego wnętrze wypełnia duży pęcherz powietrza, większość szkła została zeszlifowana dzieląc go na części nie tylko w pionie (6 faset), ale też w poziomie (3 człony). Trzon jest całkowicie przezroczysty, zarówno wtedy, gdy ogląda się go z boku, jak i z góry. Jest nieco szerszy zaraz pod czarą, a pierwsza flanka stanowi dodatkowe zdobienie w wewnętrznym obrazie.

Bogato zdobiona stopa robi niezwykle wrażenie. Zazwyczaj spotykane dekoracje z różnego typu gwiazd lub zębów, wydają się przy niej nieszczerze interesujące. Na spodzie stopy wyrzeźbiono sześć listków odpowiadających sześciu łukowatym zębom na dwunastozębnej krawędzi. Liście naprzemiennie dekorowane są siatką rombów i drobną, ostrosłupową. Pozostałe sześć zębów ozdobiono delikatnymi wiązkami z pięciu listków, zbiegających się w najwyższym punkcie.

Przeciwnie do niektórych omówionych remerów, w tym najbardziej widać wszystkie trzy części szkła i ich wzajemne uzupełnianie się w rzucie z góry. Czara jest oczywistym i największym kwiatem, wszystkie mniejsze kryją się w środku, symetrycznie zajmując



powierzchnię. Dekoracja stopy widziana przez sześć faset na spodzie czary wydaje się jedną z najdoskonalszych pod względem symetrii i dokładności wykonania. W każdym z sześciu „oczek” idealnie mieszczą się 3 listki, a każdy z inną dekoracją. Jest to najbardziej kwiecisty remer ze wszystkich przedstawionych w niniejszym przeglądzie.

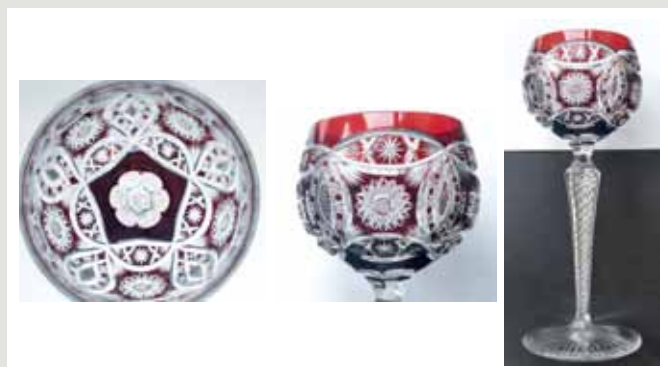
5.6. REMER BURGUNDOWY Z FILIGRANEM POWIETRZNYM

Szkoło dwuwarstwowe, bezbarwno-ciemnoczerwone (rubin miedziowy). Wysokość całkowita: 19,0 cm. Projekt: Siegfried Haertel. Czara krągła, kulista. Trzon tralkowy, fasetowany, z filigranem z czterech pęcherzy powietrza wyciągniętych i skręconych we współśrodkowe spirale. Stopa prosta, okrągła, od spodu dekorowana gwiazdą zbieżną, trzydziestosześcioramienną o uporządkowanych, zmiennych długościach ramion (analogicznie do stopy remera z punktu 5.1.).

To remer o najbogatszym zdobieniu czary. Jej wielkość pozwoliła na wykonanie i wykorzystanie bardzo wielu elementów. Czara jest podzielona na pięć pól, których centra pokrywają się z linią krawędzi faset trzonu. Wykorzystano pięć skrupulatnie skomponowanych zestawów zdobień, tworzących owalne, zachodzące na siebie pola. W centrum każdego z nich znajduje się szesnastoramienna gwiazda z brylantem, której promienie są wyciągnięte na tyle daleko, że krzyżują się w tzw. koziołek, przypominając z daleka postrzępione płatki chabra. W środku dodano ośmioramienną gwiazdę przecinaną. W czterech rogach pola z gwiazdą dodano pięciolistkowe wiązki palmowe, a górą i dołem w mniejszych polach powtórzono schemat wykorzystując uproszczony motyw, tj. dwunastoramienną gwiazdę zbieżną zamkniętą z prawej i lewej strony „koziołkami” żłobin klinowych oraz potrójnymi listkami w najwęższych końcach pola. Ostatnimi elementami wspólnymi dla każdego z pól dekoracji są zdobienia z wykorzystaniem pasków idealnie ułożonej ośmiograni brylantowej i siatki rombowej.

To skomplikowane i niezwykle bogate zdobienie w połączeniu z przepięknym powietrznym filigranem w trzonie robi niesamowite wrażenie z zewnątrz. Kompozycja oglądana z góry to kwietno-gwiezdny firmament, możliwy i mający sens jedynie dzięki wyjątkowo głębokiemu kolorowi szkła. Kontrast między ciemną czerwień (prawie czernią) a jasnymi gwiazdami potęguje wrażenie multiplikacji liczby wyżłobionych detali.

Znana już z innych remerów wyfasetowana od spodu w krągłe płatki czara nie zamyka możliwości. Uważny obserwator dostrzeże w samym środku niewielki „kłębek” wydłużonych i skręconych pęcherzy filigranu. Zdobienie stopy choć zwiokrotnione fasetowaniem dolnej części czary nie robi tu spektakularnego wrażenia. Prosta gwiazda zbieżna jest logicznym uzupełnieniem kompozycji, lecz nie na niej skupia się wzrok oglądającego.



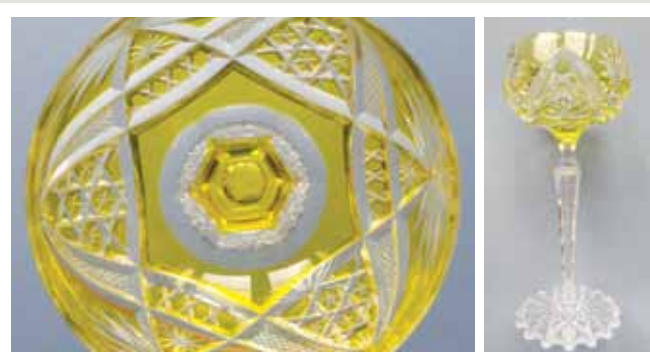
5.7. REMER CYTRYNOWY

Szkoło dwuwarstwowe, bezbarwno-żółte. Wysokość całkowita:

19,4 cm. Projekt: Siegfried Haertel. Czara dwubarwna, krągła, płaskodenna. Trzon tralkowy, fasetowany, prosty, zwięzający się nieco w kierunku stopy, wypełniony dużym pęcherzem powietrza o kształcie maczugowato-igłowym. Stopa obwodowo dekorowana w kombinację zębów graniastych (szpiczastych) i łukowych, na spodzie dekorowana szesnastoramienną gwiazdą z brylantem, w centrum której wpisano ośmioramienną gwiazdę przecinaną.

Czara została podzielona na trzy pola. Główny zarys dekoracji tworzą trzy podwójne i trzy pojedyncze żłobienia łukowe. Największe pola, utworzone przez przecięcia tych żłobin, wypełnione są rodzajem siatki złożonej z połączenia sześcioramiennych gwiazd z brylantem, w środkach których usytuowano niewielkie, również sześcioramiennie gwiazdy zbieżne. Najwyższe miejsce pola wypełniają trzylistkowe wiązki. Nieduże trójkątne pola między żłobieniami udekorowano siatką rombowa. Kolejne trzy pola dekoracji to trzy trzynastolistne palmy na podstawie małego trójkątnego elementu z wpisaną weń dwunastoramienną gwiazdą zbieżną, pod którą umieszczono pasek z trójkami żłobin klinowych – koziołków. Spód czary fasetowany w sześć płatków, połączony jest z trzonem wypełnionym długim pęcherzem powietrznym. Krawędzie faset są zdobione w ząbki i łezki. Stopa dekorowana w zęby łukowe i graniaste, z gwiazdą z brylantem na spodzie.

Brzeg czary jest prosty, stanowi więc sam w sobie obramowanie dla dekoracji oglądanej wewnątrz czary. Zdobienie jest dość proste, geometryczne. Pozostawiono dużą część warstwy szkła barwnego. Fasety spodu czary zamknięte są w stosunkowo szerokim sześcioboku cytrynowego szkła, sam środek również jest kolorowy i widać przez niego powietrzny pęcherz. Fasety są wyjątkowo równe i symetryczne, co sprawia, że stopa z jej dekoracją jest ładnie zwiokrotniona tworząc spójny element uzupełniający. Cała dekoracja oglądana z góry sprawia wrażenie równej, przemyślanej i logicznej niczym równanie matematyczne.



5.8. REMER FIOLETOWY „GWIAZDZISTY”

Szkoło dwuwarstwowe, bezbarwno-fioletowe. Wysokość całkowita: 19,0 cm. Projekt: Siegfried Haertel. Czara w kształcie dzwonka z lekko wywiniętą na zewnątrz linią wylewu. Trzon tralkowy, prosty, sześciofasetowy z dużą gałką tuż pod czarą oraz długim pęcherzem powietrza biegnącym przez całą jego długość. Stopa prosta, okrągła dekorowana na spodzie dwudziestoczworamienną gwiazdą zbieżną.

Dekoracja na czarze złożona z prostych żłobień klinowych, skomponowanych w sześć pól. Ok. 1 cm poniżej krawędzi wylewu podwójna prosta żłobina wokół czary, poniżej niej dekoracja pionowo-skośna z siatki trójgrani gwiazdkowej i krzyżujących się dużych szlifów palmowych. W prezentowanym zestawieniu jest to najlepszy przykład zdobienia, w którym można porównać dwa rodzaje

prostopadłego przecinania się żłobin, tj. skrzyżowane i sieczne. Podstawa czary fasetowana w sześć płatków.

Krawędź wylewu wywinięta na zewnątrz tworzy doskonałe barwne obramowanie. Dekoracja, którą w środku możemy podziwiać w całości jest czysta, doskonale wyważona, regularna i symetryczna. Proste, ostre linie wytłoczone przez żłobiny zbiegają się idealnie tworząc dwunastoramienną gwiazdę zamkniętą w bezbarwnym i fioletowym okręgu. W jej środku mamy subtelny sześciopłatkowy kwiatek z ciemnofioletowym oczkiem okolonym „pomarszczonymi” płatkami zwiłokrotnionej dekoracji na stopie naczynia.



5.9. REMER ZIELONY ART DÉCO

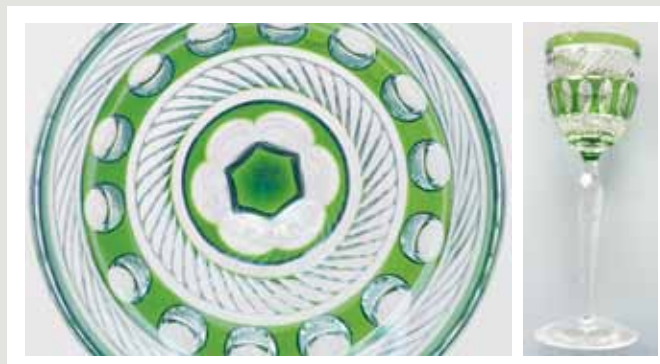
Szko dwuwarstwowe, bezbarwno-zielone. Wysokość całkowita: 21,5 cm. Projekt: Alexander Pfohl. Czara prosta, trzon tralkowy, prosty, sześciofasetowy, pełny, na krawędziach faset ząbkowanie. Stopa płaska, okrągła, zdobiona młynkiem (wiatraczkiem), wzór wg katalogu fabrycznego¹².

Zdobienie w stylu art déco jest proste, ułożone w cztery pasy, oddzielone od siebie prostym żłobieniem klinowym biegnącym wokół czary. Krawędź wylewu jest zupełnie prosta, pozostawiono na niej gładki, zielony pas, a poniżej pojawia się pierwsze zdobienie młynkiem. Specyficzne jest to, że zwykle zdobienie to stosowane jest na powierzchni płaskiej (jak na stopie), nie zaś dookoła naczynia. Wykonanie równego młynka w ten sposób było umiejętnością wyjątkową z uwagi na konieczność zachowania idealnego nachylenia każdej żłobiny i spotkania się ich w odpowiednim punkcie. Poniżej pas z dekoracją w oliwki, pod którym powtórzone zostało zdobienie młynkiem. Dół czary fasetowany w sześć płatków.

Wnętrze czary w porównaniu z wcześniej omówionymi remerami sprawia wrażenie wręcz futurystyczne. Niewielka zmiana nachylenia żłobień młynków z uwagi na zmianę promienia czary sprawia, że wydają się „obracać” w odwrotnych kierunkach. Podłużne oliwki w środkowym pasie nagle skrcają się, ale za to wzbogacają o połyskujące srebrem półksiężyce. Uważne przyjrzenie się podpowie, że to również efekt dekoracji młynkowej.

W samym środku okolony zielenią klasyczny sześciopłatkowy kwiatek z przezroczystymi płatkami zwiłokrotniającymi dekorację stopy oraz butelkowozielonym środkiem.

Mimo, że dekoracja nie jest szczególnie okazała i nie składa się z wielu różnych rodzajów zdobień, jest na swój sposób wręcz ascetyczna, uporządkowana, prosta, ale też szykowna. Obmyślona i przygotowana zgodnie z zasadami rządzącymi stylem art déco: ładna i subtelnie prosta.



6. PODSUMOWANIE

Interesujące jest to, że rzeźbienia geometryczne, należące do jednych z prostszych technicznie, w wyniku doskonałego rozplanowania na szkło, dostosowania wielkości, liczby, podziałów i wykonane z niebywałym wyczuciem umiaru, mogą stworzyć wewnątrz czary wspinałe, skomplikowane wzory i subtelne kompozycje, po których wzdłuż wzrokiem można bez końca. Z użyciem dodatkowego źródła światła jesteśmy w stanie uzyskać efekt zbliżony do patrzenia w kalejdoskop, bo każdy brzeg i każde żłobienie podświetlone pod innym kątem wywołuje zupełnie odmienne wrażenie. Napełnienie takiego kieliszka dobrym winem, to uczta dla zmysłów... nie tylko dla języka i nosa, ale też dla oka.

Wybrane do niniejszego artykułu dziewięć kolorowych remerów to produkty Huty Josephine, w której w okresie międzywojennym projektantami byli Siegfried Haertel (1870–1943) i Alexander Pfohl (1894–1953). Przedstawione szkła to projekty ich autorstwa, którymi kreowali i odpowiadali na zapotrzebowanie rynku. Dzięki ich zabiegom i talentom Huta Josephine po latach problemów znów stała na nogi i odzyskiwała należne uznanie oraz splendor.

„Sekret uwodzicielskiego piękna szlifów leży w jego wprowadzeniu pod kątem 90°.” [4]

W artykule wykorzystane zostały zdjęcia własne autorki.

LITERATURA

- [1] Brožová J., 2005, *Výtvarný vývoj dutého skla v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*, w: „Historie sklářské výroby v českých Zámch”, díl I, Praha, s. 293
- [2] Lichota L., Nachyła O., *Szklanka uranowa rzeźbiona i rytowana. Opis technologii wytwórczej i zdobień oraz charakterystyka szkła*, „Szkło i Ceramika”, nr 3/2018, s. 26–29
- [3] Praca zbiorowa, 1988, *Poradnik zdobnika wyrobów szklanych*, Centralny Związek Rzemiosła
- [4] Żelasko S., 2009, *Huta Josephine 1900–1950 Secesja – Art déco – Modernizm*, Pasawa
- [5] Nowotny W., 1969, *Szkła barwne*, Warszawa, s. 201

12. Żelasko S., *Huta Josephine Secesja – Art déco – Modernizm 1900–1950*, str. 271 (kolumna I, wers 3, wzór 2/63, szlif 1378), proj. A. Pfohl, 1923 r.